ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XVI, 11 SECTIO G 1969

Z Katedry Postępowania Karnego Wydziału Prawa UMCS
Kierownik: prof. dr Tadeusz Taras

Edward SKRĘTOWICZ

Podstawy wyłączenia sędziego z mocy prawa w świetle orzecznictwa i doktryny

Основания для исключения судьи из законной силы в свете судебной практики и доктрины

Les causes de la récusation du juge selon la loi à la lumière de la jurisprudence et de la doctrine

Przepisy dotychczas obowiązującego art. 34 k.p.k., dotyczącego przyczyn wyłączenia sędziego z mocy prawa, uległy tylko nieznacznemu rozszerzeniu w porównaniu do art. 41 k.p.k. według jednolitego tekstu z r. 1939 (Dz. U. RP, nr 18, poz. 44). Mianowicie dekret z 21 XII 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. nr 46, poz. 309) uzupełnił lit. „f" tego przepisu, przyjmując, że sędzia nie może brać udziału w prowadzeniu sprawy: „jeżeli w tej samej sprawie prowadził śledztwo lub dochodzenie."

I

Zwykle ustawodawstwa procesowe, w myśl uświęconej zasady *nemo iudex in sua causa*, na czoło przyczyn wyłączających sędziego wysuwają jego b e z p o ś r e d n i e z a i n t e r e s o w a n i e w s p r a w i e. Czynią to w sposób szczegółowy bądź też ogólnie, jak właśnie polski k.p.k. Sformułowanie zawarte w art. 34 § 1 lit. „a" d. k.p.k. — „j e ż e l i s p r a w a d o t y c z y g o b e z p o ś r e d n i o" — jest, zdaniem moim, bardziej trafne niż takie określenie, jak np. jeżeli jest stroną procesową [1]

[1] W ten sposób między innymi określają powód wyłączenia sędziego z mocy prawa ustawy procesowe: Bułgarii (art. 32 lit. „a"), Węgier (§ 13 lit. „a"), RSFRR (art. 59 pkt 1), Szwecji (§ 13, rozdz. 4).

czy też nawet, jeżeli wymienia się wprost, jaką stroną sędzia być nie może w tym procesie (pokrzywdzonym itp.).[2]

Ustawodawstwa procesowe różnie nieraz określają pojęcie strony i jej prawa. Jeżeli chodzi o instytucję wyłączenia sędziego, to pojęcie strony w każdym ustawodawstwie jest określone na tyle dostatecznie, by osoba występująca w tej samej sprawie jako strona procesowa nie mogła być jednocześnie sędzią i odwrotnie.

Trafniejsze — jak wyżej wspomniałem — jest określenie polskiego kodeksu dlatego, że sędzia będzie wyłączony od udziału w sprawie nawet wtedy, gdy nie występuje w charakterze innej strony (pod względem formalnym), a jeżeli stwierdzi się, że jest bezpośrednio zainteresowany. Kodeks położył nacisk głównie na okoliczności stwierdzające, że sprawa dotyczy sędziego, a więc, że jest jego sprawą, nawet wtedy, kiedy nie jest on tym przestępstwem pokrzywdzony.[3]

Słusznie zatem podkreśla S. Śliwiński[4], że sprawa dotyczy sędziego bezpośrednio, gdy jest on stroną procesową albo, gdy rozstrzygnięcie przedmiotu procesu, a szczególnie winy oskarżonego wywiera bezpośredni wpływ na sferę uprawnień i interesów sędziego (zysk, strata itp.).[5]

Najczęściej zachodzi to wówczas, gdy sędzia jest pokrzywdzony przestępstwem, zwłaszcza jeżeli ewentalne skazanie oskarżonego wywiera bezpośrednio taki skutek, że ustalenia wyroku karnego wiążą sędziego cywilnego (art. 11 k.p.c.) lub przynajmniej przerzucają na pozwanego w procesie cywilnym obowiązek obalenia tych ustaleń. Innym przykładem, wskazującym na bezpośrednie zainteresowanie sędziego,

---

[2] Ustawy procesowe NRD z r. 1968 (§ 157 pkt 1), Jugosławii (art. 38 pkt 1), NRF (§ 22 pkt 1) — przyjmują jako powód wyłączenia sędziego — „jeżeli jest pokrzywdzony przestępstwem". Ustawa procesowa Rumunii (art. 56) bardzo szczegółowo określa te przyczyny, m. in. przyjmuje, że sędzia może być wyłączony — jeżeli on, jego żona, jego rodzice lub dzieci są bezpośrednio lub pośrednio zainteresowani w wyniku procesu. W sposób bardzo szczegółowy określają także przyczyny wyłączenia sędziego ustawy procesowe Włoch (art. 61—64) i Francji (art. 668). Najogólniej zaś określa je ustawa procesowa CRSS (§ 30).

[3] Niesłusznie zatem projekty k.p.k. z r. 1963 (w art. 29 § 1 lit. „a") i z r. 1966 (art. 34 pkt 1) przyjmowały jako przyczynę wyłączenia sędziego z mocy ustawy, wówczas „jeżeli sam jest pokrzywdzony przestępstwem". Pomijały milczeniem m. in. wypadek, kiedy sędzia sam jest sprawcą czynu przestępnego. Kodeks z r. 1969 w art. 30 § 1 pkt 1 przyjął, podobnie jak dotychczasowy art. 34 § 1 lit. „a" k.p.k.

[4] Por. S. Śliwiński: *Polski proces karny przed sądem powszechnym, Zasady ogólne*, Warszawa 1961, s. 156.

[5] Sprawa dotyczy sędziego bezpośrednio, gdy jest pokrzywdzony przestępstwem, chociażby nie posiadał żadnych roszczeń odszkodowawczych (np. parasol skradziony sędziemu, odebrano oskarżonemu). Ustawa uważa pokrzywdzonego za zainteresowanego w procesie, skoro przyznaje mu prawa przewidziane w art. 243 d. k.p.k. niezależnie od tego, czy ma jakieś roszczenie odszkodowawcze.

może być sytuacja, gdy wydanie wyroku skazującego w danej sprawie stanowi podstawę do wydziedziczenia oskarżonego od udziału w spadku (art. 928 § 1 k.c.) i czyni sędziego spadkobiercą na podstawie testamentu.

Nie można jednak na tej podstawie wyłączyć sędziego, który został obrażony przez oskarżonego w czasie rozprawy. Wprawdzie sędzia został pokrzywdzony (naruszona została jego cześć), ale czyn ten nie jest przedmiotem tego postępowania, bowiem w ten sposób oskarżony mógłby wyłączyć od udziału w sprawie każdego sędziego.[6]

Sędzia może być również pośrednio zainteresowany w sprawie i takie przypadki przewiduje ustawodawca (art. 34 § 1, lit. „b" i „c").

II

Ustawodawca przede wszystkim przez odpowiednie przepisy stara się zapobiec konsekwencjom małżeństw wśród pracowników sądu, prokuratury i adwokatury.[7] Konsekwencje te, jak wiadomo, przejawiają się przede wszystkim w naruszaniu zasady bezstronności, a także w przeplataniu się stosunków służbowych z rodzinnymi wewnątrz sądu lub prokuratury. Czyni to zwykle w ustawach regulujących ustrój organów wymiaru sprawiedliwości, by zapobiec wpływom węzłów rodzinnych na stosunki służbowe i procesowe.

Podobnym celom służą już ściśle procesowe normy art. 34 § 1 lit. „b" k.p.k., art. 21 § 1 lit. „b" i „c" k.w.p.k. i art. 48 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Normy te, jak słusznie podkreśla S. Waltoś[8], stanowią jakby swego rodzaju „wentyle bezpieczeństwa" w stosunku do norm ustaw regulujących ustrój organów wymiaru sprawiedliwości.

W myśl cytowanego art. 34 lit. „b" d. k.p.k., sędzia wyłączony jest z mocy prawa, jeżeli jest małżonkiem oskarżyciela, pokrzywdzonego, oskarżonego albo ich pełnomocników lub obrońców.[9] Kodeks postępowania karnego

---

[6] Tego rodzaju poglądy spotkać można na ten temat w literaturze niemieckiej. Por. E. Schmidt: *Lehrkommentar zur Strafprozessordnung und zum Gerichtsverfassungsgesetz, Teil II*, Göttingen 1957, ss. 42—44 oraz Schorn: *Die Ausschlissung eines Richters im Strafprozess in Rechtsprechung und Schrifttum*, „Goltdammers Archiv für Strafrecht", 1963, nr 9, s. 263.

[7] Por. przepisy art. 52 § 1—3 prawa o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst w Dz. U., 1964, nr 6, poz. 40) oraz art. 71 i 72 ustawy z 19 XII 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U., nr 57, poz. 309).

[8] Por. S. Waltoś: Glosa do uchwały SN VI KZP 25/65, „Państwo i Prawo", 1966, nr 10, ss. 609—612.

[9] Kodeks wojskowego postępowania karnego w art. 21 § 1 lit. „b" oprócz wspomnianych wyżej przyczyn (z art. 34 lit. „b" d. k.p.k.) przyjmował także wyłączenie sędziego wówczas, jeżeli jest małżonkiem sędziego orzekającego w tej sprawie.

z 19 IV 1969 r. (w art. 30 § 1 pkt 2) słusznie dodał jeszcze jedną przyczynę: gdy sędzia jest małżonkiem przedstawiciela ustawowego.[10]

Powody tego wyłączenia są aktualne nawet po ustaniu uzasadniającego je małżeństwa (§ 2 art. 34), np. wskutek wydania orzeczenia sądowego o rozwodzie lub o unieważnieniu małżeństwa.[11]

Przyczyna ta dotyczy nie tylko aktualnego stadium sprawy, ale odnosi się do całego postępowania. A więc np. sędzia nie może orzekać w sądzie drugiej instancji, jeżeli jego małżonek oskarżał w tej sprawie przed sądem pierwszej instancji.

Wspomnieć także należy, iż ze względu na związek małżeński z adwokatem (obrońcą, pełnomocnikiem) przyczyna wyłączenia sędziego nie ustaje, chociażby ten adwokat zastępowany był przez innego adwokata lub aplikanta (substytuta).[12] W przeciwnym razie tego rodzaju ,,zastąpienie" stanowiłoby próbę obejścia przepisu ustawy i stwarzałoby sytuację, w której trudno by znaleźć podstawę do wyłączenia sędziego.

Jeżeli zaś chodzi o pojęcie oskarżyciela użyte w tym przepisie, to słuszna wydaje się interpretacja Sądu Najwyższego[13], według której: „oskarżycielem w rozumieniu art. 34 § 1 lit. ,,b" jest nie tylko ten oskarżyciel, który wnosił oskarżenie i popiera je przed sądem, ale również i ten, który prowadził śledztwo lub dochodzenie w tej sprawie." Za takim tłumaczeniem wydaje się przemawiać treść przepisów rozdziału pierwszego, księgi II i VI, a także i cel istnienia przepisów o wyłączeniu sędziego, tj. zabezpieczenie zasady bezstronności przez cały czas trwania postępowania karnego.

Oskarżycielem publicznym w takim ujęciu będzie prokurator (lub inna osoba uprawniona przez przepisy szczególne), który, mając prawo występowania w tej roli, prowadzi tylko postępowanie przygotowawcze, ale później już nie występuje z wnioskiem o ukaranie.

---

[10] Zamieszczony w Dz. U., nr 13, poz. 96. Brak jest wzmianki o powodzie cywilnym, którym niekoniecznie musi być pokrzywdzony (np. osoby wymienione w art. 66 § 2 lit. „a" i „b" dotychczas obowiązującego k.p.k.), a który ma prawo wytoczyć powództwo w razie śmierci pokrzywdzonego.

[11] Orzeczenie sądu cywilnego stwierdzające nieważność małżeństwa ma także, moim zdaniem, charakter konstytutywny. Por. W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 150. Inaczej J. Korzonek: *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego*, Kraków 1931, rozdział o „Wyłączeniu sędziego", s. 78.

[12] Por. m. in. wyrok SN II 4 K 50/31, Zb. O., 1931, poz. 411. Aplikant adwokacki, zgodnie z art. 90 ust. 2 cyt. ustawy o ustroju adwokatury z r. 1963, spraw samodzielnie prowadzić nie może. Natomiast może on występować w sądach jedynie na mocy specjalnego upoważnienia (substytucji) od adwokata.

[13] Por. uchwałę SN VI KZP 25/65, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Karnej i Wojskowej, 1965, poz. 118. Odmiennie S. Waltoś w cyt. glosie do tej uchwały, „Państwo i Prawo", 1966, nr 10, s. 610 i n.

De lege lata nie można natomiast na tej podstawie (tj. art. 34 § 1 lit. „b") wyłączyć sędziego, który pozostaje z jedną z tych osób w faktycznej wspólności małżeńskiej (konkubinacie). Wobec niemożności stosowania wykładni rozszerzającej i analogii rozwiązanie takie budzi wątpliwości [14] i *de lege ferenda* okoliczność ta winna stanowić podstawę wyłączenia sędziego, a także oskarżyciela publicznego. Wspomniany kodeks z r. 1969 kwestię tę uregulował podobnie jak dotychczas obowiązujący kodeks.

III

Pokrewieństwo i powinowactwo sędziego ze stroną, jej pełnomocnikiem lub obrońcą [15] stanowi dalszą przesłankę wyłączenia sędziego z mocy prawa (art. 34 § 1 lit. „c"), w linii prostej — bez ograniczenia, zaś w linii bocznej — aż do czwartego stopnia, tj. do stopnia między dziećmi rodzeństwa wspomnianych wyżej osób.

Taką samą podstawę wyłączenia sędziego stanowi w myśl cytowanego przepisu — związanie się sędziego z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli. Powody zaś tego wyłączenia trwają mimo ustania uzasadniającego je przysposobienia, opieki lub kurateli (art. 34 § 2 k.p.k.). Stosunek prawny przysposobienia, opieki i kurateli zbliżony jest bardzo do stosunku rodzinnego, można go nazwać jego surogatem. Instytucje prawne przysposobienia, opieki i kurateli mają bowiem na celu dostarczenie pewnym osobom lub uzyskanie przez pewne osoby tej pieczy, która w normalnych warunkach należy im się od najbliższych krewnych. Stąd węzły te słusznie zrównuje ustawa, gdy chodzi o wyłączenie sędziego, z węzłami płynącymi z pokrewieństwa.

Nowy k.p.k. przyjmuje w tej kwestii identyczne rozwiązania jak dotychczasowy kodeks. W dyskusji zaś nad projektem k.p.k. z r. 1968 można było spotkać się ze słuszną, moim zdaniem, uwagą [16], że w porównaniu z obowiązującym kodeksem postępowania cywilnego (art. 48 § 1 pkt 2 k.p.c.) projekt przyjmuje rozwiązanie „surowsze", gdyż, jak wiadomo, w postępowaniu przed sądem cywilnym wystarczającą przesłanką do wyłączenia sędziego z mocy ustawy jest powinowactwo ze stroną w linii bocznej — do drugiego stopnia. Wydaje się jednak, że postulat zbliże-

---

[14] Odmiennie w tej kwestii A. Murzynowski w glosie do postanowienia SN V KO 18/63, „Państwo i Prawo", 1964, nr 5—6, ss. 971—972.

[15] Kodeks wojskowego postępowania karnego (w art. 55) przewidywał prawie odwrotną sytuację, a mianowicie: nie może pełnić czynności obrońcy małżonek sędziego lub ten, kto jest spokrewniony lub spowinowacony z sędzią w linii prostej.

[16] Por. A. Filczek: *O zbliżenie procedur sądowych*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna", nr 22, 15 XI 1968, s. 8.

nia procedur sądowych i ujednolicenia przepisów (dla dobra praktyki) przemawia za korzystaniem w pewnych analogicznych kwestiach z rozwiązań przyjętych m. in. w postępowaniu cywilnym.

IV

Wyłączeniu podlega także sędzia, jeżeli w tej samej sprawie był przesłuchany jako świadek lub biegły albo jeżeli był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy (art. 34 § 1 lit. „d").[17]

Intencją ustawodawcy było z jednej strony uniknięcie subiektywnej oceny postępowania sprawcy przez te osoby, które spostrzegły jego czyn [18], zaś z drugiej, aby osoby te, jako świadkowie czynu, mogły dostarczyć dla oskarżenia lub obrony ważnego materiału dowodowego. Sędziego czy oskarżyciela publicznego można zawsze zastąpić inną osobą, świadka zaś nigdy. Zasada prawdy obiektywnej, poza znanymi wyjątkami, jakimi są zakazy dowodowe, nie pozwala na uszczuplenie bazy dowodowej. Nadto sędzia taki, jako członek kompletu orzekającego, „mógłby przez udzielenie innym sędziom swoich osobistych spostrzeżeń wywrzeć wpływ na ich postanowienia".[19]

Pierwsze zdanie tego przepisu („jeżeli w tej samej sprawie był przesłuchiwany jako świadek lub biegły") nie budzi w zasadzie zastrzeżeń. Wyłączony jest zatem sędzia wówczas, jeżeli złożył zeznanie dotyczące okoliczności nawet nieistotnych. Należy tylko dodać, że nie wystarczy samo złożenie przez stronę wniosku o przesłuchanie danego sędziego jako świadka, ale konieczny jest fakt odbycia przesłuchania.[20] W przeciwnym razie bowiem złożenie wniosku o przesłuchanie sędziego w charakterze świadka spowodowałoby jego wyłączenie, a w ten sposób można

---

[17] Większość ustaw karno-procesowych przyjmuje za podstawę wyłączenia sędziego fakt przesłuchania go (składania zeznań) w charakterze świadka lub biegłego. Por. m. in. ustawy: RSFRR (art. 59 pkt 1), Węgier (§ 13 lit. „d"), Rumunii (art. 53), Jugosławii (art. 38 pkt 4), NRD z r. 1968 (§ 157 pkt 5), Bułgarii (art. 32 lit. „c") i NRF (§ 22 lit. „e"). K.w.p.k. w art. 21 § 1 lit. „d" (oprócz wspomnianych wyżej okoliczności z art. 34 § 1 lit. „d") przyjmował także za podstawę wyłączenia sędziego w takim przypadku, jeżeli ma być słuchany jako świadek lub biegły.

[18] Por. Motywy Komisji Kodyfikacyjnej [w:] A. Mogilnicki i E. Rappaport: *Ustawy karne, Kodeks postępowania karnego*, Warszawa 1929, s. 42.

[19] Por. orzeczenie SN z 24 I 1919 nr 441/1918, Zb.O., 1919, poz. 8. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie, aby sędzia lub ławnik, który uczestniczył w rozstrzyganiu danej sprawy w sądzie pierwszej instancji zeznawał następnie w drugiej instancji w charakterze świadka.

[20] Por. m. in. wyrok SN 2 K 997/34, OSP, 1935, poz. 514, teza 4, s. 496.

by każdego „niewygodnego" dla strony sędziego ze sprawy wyeliminować.

Wykładnia zaś zdania drugiego („jeżeli był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy") w praktyce i teorii procesu jest różna. Wyjaśnienia wymaga więc samo pojęcie „był świadkiem czynu", różniące się od pojęcia „świadek w sprawie". Zgodnie z przepisem art. 34 § 1 lit. „d" k.p.k. (zdanie drugie), należy przyjąć, że być „świadkiem czynu" oznacza „zmysłowe spostrzeganie czynu w jego całości lub też poszczególnych czynności albo zachowania się sprawcy stanowiących czyn przestępny." [21] Spostrzeganie takie może być dokonywane w czasie popełnienia czynu, ale nigdy przed lub po jego popełnieniu. Na przykład sędzia, który jako członek kompletu sądzącego był świadkiem fałszywego zeznania świadka, nie może brać udziału w sądzeniu tej sprawy o to fałszywe zeznanie, niezależnie od tego, czy był wzywany i badany jako świadek, czy też nie.[22] Podobnie sędzia, który w toku prowadzenia sprawy, toczącej się z oskarżenia prywatnego, otrzymał do akt sprawy pismo oskarżonego zniesławiające osobę trzecią [23] jest wyłączony z mocy art. 34 lit. „d" d. k.p.k. od sądzenia sprawy o to zniesławienie, jeżeli poczynił własne spostrzeżenia co do okoliczności złożenia tego pisma. Sędzia, który z własnych spostrzeżeń zna fakt złożenia pisma, okoliczności jego złożenia i jego treść, może być powołany w charakterze świadka w sprawie o zniesławienie popełnione treścią tego pisma. Sędzia w takim przypadku bowiem ma przymioty świadka (czynu) od chwili zapoznania się z tym pismem, a nie od momentu, kiedy strona wskazała go na świadka.

Uprzednie natomiast osądzenie sprawy „mającej związek ze sprawą, która ulega rozpoznaniu" [24] nie jest równoznaczne z pojęciem obecności przy czynie i nie stanowi podstawy do wyłączenia sędziego w myśl art. 34 § 1 lit. „d" k.p.k. Przyjęcie wykładni odmiennej w tym wypadku prowadziłoby do niedorzecznego oczywiście wniosku, że każdy sędzia musiałby być wyłączony od sądzenia osób, które już raz sądził za inny podobny czyn.

Wyraźne ograniczenie w ustawie powodu wyłączenia sędziego do przypadku, gdy był on przesłuchany jako „świadek w sprawie" lub był

---

[21] Por. uchwałę SN VI KO 61/60, „Nowe Prawo", 1961, nr 5 i postanowienie SN VI KO 57/61, OSN Gen. Prok., 1962, nr 1—6, poz. 23. Świadkiem „w sprawie" może natomiast być osoba fizyczna powołana przez odpowiedni organ procesowy do złożenia zeznań nie tylko na okoliczności związane z faktami, iż spostrzegała ten czyn, ale także i na inne okoliczności mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie kwestii winy lub kary.

[22] Por. wyrok SN II 2 K 1285/30, Zb.O., 1931, poz. 104.

[23] Por. cyt. uchwałę SN VI 61/60.

[24] Por. wyrok SN 1 K 775/35, Zb.O., 1936, poz. 24.

„świadkiem czynu" oraz jednocześnie zacieśnienie przyczyn wyłączenia sędziego tylko do tej drugiej postaci, podyktowane jest niewątpliwie dwoma względami: po pierwsze — najbardziej sugestywnie wpływają na człowieka fakty bezpośrednio przez niego spostrzegane; a po drugie — stosunek sędziego do sprawy — jeżeli nie był on świadkiem czynu, lecz miał o nim lub o jego sprawcy pewne wiadomości — może być, ze względu na treść posiadanych wiadomości lub ich źródło, mniej lub więcej obojętny. Sytuacja tego rodzaju, szczególnie jeśli chodzi o ławników, może zachodzić stosunkowo często. W tych wszystkich przypadkach uznanie bezwzględnej niezdolności sędziego do brania udziału w sprawie nie byłoby dostatecznie uzasadnione.

W świetle przytoczonych wywodów oraz ze względu na szczególny charakter przepisu art. 34 d. k.p.k. i niedopuszczalność stosowania w tym przypadku wykładni rozszerzającej budzić musi wątpliwości uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 27 IV 1961 r. (VI KO 37/60)[25], według której wyłączony jest z mocy prawa sędzia, który ze względu na posiadane wiadomości, co do popełnienia czynu, o jaki sprawa się toczy, został lub może być powołany w charakterze świadka. Rozwiązanie takie może stanowić postulat *de lege ferenda*. Znane jest zresztą postępowaniu wojskowemu (art. 21 § 1 lit. „d" k.w.p.k.).[26]

De lege lata trzeba jednak przyjąć, że jeśli sędzia nie był przesłuchiwany jako świadek i nie był świadkiem czynu, a strona składa wniosek o jego przesłuchanie w sprawie stwierdzenia okoliczności ubocznej, nawet bardzo istotnej[27], to nie może on być wyłączony od dalszego udziału w tej sprawie z mocy art. 34 § 1 lit. „d", gdyż nie był on świadkiem czynu. Gdyby jednak okazało się, że posiadane przez sędziego wiadomości były tego rodzaju, że mogłyby wpłynąć sugestywnie na ocenę przez niego czynu sprawcy już wcześniej, zanim zetknął się ze sprawą jako sędzia, wejdą wówczas w rachubę przepisy art. 37 i 38 d. k.p.k. art. 31 § 1 nowego k.p.k.

---

[25] Zamieszczone w „Nowym Prawie", 1961, nr 9, s. 1195 z notką H.R. Por. także krytyczne uwagi do tej uchwały M. Cieślaka (*Przegląd orzecznictwa SN w zakresie procesu karnego*, „Nowe Prawo", 1963, nr 6, s. 706).

[26] Na tle art. 21 § 1 lit. „d" k.w.p.k. słuszna wydaje się uchwała SN Izby Wojskowej w składzie 7 sędziów z 3 XI 1967 r. U 2/67 (Biul. SN, 1968, nr 3, poz. 53) — dopuszczająca wyłączenie (w postępowaniu o odtworzenie akt, art. 519—527 k.p.k.) sędziego, który prowadził rozprawę w sprawie zaginionej (art. 524 k.p.k.), jeżeli ma być przesłuchany jako świadek. Podobnie na tle art. 34 § 1 lit. „d" k.p.k. przyjmuje Z. Najgebauer: *Problematyka wyłączenia sędziego w świetle orzecznictwa i piśmiennictwa*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości, 1965, nr 2, s. 45.

[27] Por. A. Mogilnicki: *Wyłączenie sędziego karnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska", 1932, nr 33, s. 461.

Natomiast należy przyjąć, że w wypadku gdy strona złoży wniosek o wezwanie sędziego na rozprawę w charakterze świadka i wniosek ten jako zasadny sąd uwzględni, to sędzia wezwany do złożenia zeznań jest wyłączony z mocy ustawy od dalszego prowadzenia sprawy. *De lege ferenda* należy to wyraźnie ująć w ustawie, dodając w przepisie art. 30 § 1 pkt 4 nowego kodeksu zdanie treści następującej: „lub jeżeli ma być słuchany jako świadek na okoliczności dotyczące istoty zarzucanego oskarżonemu czynu." [28]

Nie budzi wątpliwości wyłączenie sędziego, który był biegłym w tej samej sprawie, z uwagi na zabezpieczenie jego bezstronności przy ocenie dowodów. Od biegłego wymaga się wprawdzie bezstronności (art. 113 § 2 i 120 § 1 k.p.k.), to pomijając już kwestię, że dowód z biegłego podlegałby ocenie stron i publicznej krytyce wydanej przez niego opinii, sędzia nie może oceniać bezstronnie swojej własnej opinii. Odnosić to należy także do wypadku, kiedy sędzia nie był „przesłuchany jako biegły", lecz złożył w tej sprawie pisemne dokładne sprawozdanie ze swoich spostrzeżeń oraz opartą na nich opinię pisemną.[29] Tego rodzaju opinia (art. 119 d. k.p.k.) posiada wobec prawa taką samą wartość, jaką posiada opinia złożona przez biegłego ustnie na rozprawie sądowej. Przemawia za tym *ratio legis* tego przepisu.

Uznać natomiast należy za zbędne wyłączenie sędziego, który był tłumaczem w sprawie.[30] Tłumacz — jak powszechnie się przyjmuje — jest tylko pomocnikiem sądu i stron albo pośrednikiem pomiędzy uczestnikami procesu a środkiem dowodowym. Wprawdzie przepisy dotyczące biegłych odnoszą się również i do tłumaczy, to jednak rola tych ostatnich jest specyficzna, gdyż tłumacz nie jest środkiem dowodowym i sam przez się nie jest źródłem poznania okoliczności istotnych dla procesu.

V

Dalsze powody wyłączenia sędziego z mocy prawa wchodzą w rachubę wówczas, gdy brał on już udział w tej sprawie, spełniając funk-

---

[28] Warto dodać, że podobne rozwiązanie, oprócz cyt. art. 21 § 1 lit. „d" k.w.p.k., dawał projekt k.p.k. z r. 1928 przyjęty po drugim czytaniu (w art. 39 § 1 lit. „c") zamieszczony w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej", 1928 (odbitka). Rozwiązanie tej kwestii przyjęte przez k.p.k. z r. 1969. będzie budziło w dalszym ciągu podnoszone wyżej wątpliwości.

[29] Tak samo przyjmuje się w orzecznictwie i dokrynie niemieckiej na tle § 22 pkt 5 St.P0 (NRF). Por. Schorn: *Die Ausschliessung Richter...*, s. 267 i cytowane tam orzecznictwo.

[30] Odmiennie przyjmuje m. in. k.p.k. RSFRR (w art. 59 ust. 1).

cje i czynności, które z działalnością sędziego pogodzić się nie dadzą (art. 34 § 1 lit. „d" i „f").[31]

Wyłączony jest sędzia od udziału w sprawie jeśli:

a) brał udział w tej samej sprawie jako prokurator, obrońca albo jako pełnomocnik oskarżyciela lub powoda cywilnego (lit. „e" art. 34);

b) w tej samej sprawie prowadził śledztwo lub dochodzenie (lit. „f" art. 34).

Ad a) Celem tego przepisu jest bezwzględne wyłączenie od prowadzenia sprawy sędziego wówczas, jeżeli zetknął się on w jakiś sposób ze sprawą uprzednio w charakterze strony (bądź jej pełnomocnika), gdyż przez to mógłby być narażony na zarzuty, że działa pod wpływem sugestii „swego pierwszego spojrzenia na sprawę", a więc spojrzenia nie pod kątem ściśle przedmiotowym, ale pod kątem interesów strony, którą zastępował. Z zasady tej wynika, że każde, nawet całkowicie bierne, wystąpienie w roli strony odbiera sędziemu możność orzekania w tej samej sprawie.

W myśl doktryny i orzecznictwa SN [32] sam fakt zasiadania na rozprawie w charakterze oskarżyciela publicznego i zapoznanie się w tej roli chociażby częściowo z materiałem dowodowym sprawy — musi być uznany za „branie udziału w sprawie", w rozumieniu lit. „e" § 1 art. 34 d. k.p.k., nawet wówczas, jeżeli prokurator swego zdania o sprawie jeszcze nie ujawnił.

Podobnie wyłączone są na tej podstawie osoby, które na poprzedniej rozprawie występowały w charakterze oskarżycieli publicznych — jak np. aplikant prokuratorski [33], delegowany w tym celu przez prokuratora powiatowego lub osoby, które występowały w charakterze oskarżyciela publicznego z ramienia instytucji i urzędów, o których mówi przepis art. 7 § 1 ustawy z 20 VII 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego — w postępowaniu uproszczonym.

Nie można natomiast będzie na tej podstawie wyłączyć sędziego,

---

[31] Słusznie zatem k.p.k. z r. 1969 (w art. 30 § 1 pkt 5) połączył te podstawy, przyjmując, że sędzia wyłączony jest z mocy prawa od udziału w sprawie, jeśli: „brał udział w sprawie jako prokurator, obrońca, pełnomocnik, przedstawiciel ustawowy strony, przedstawiciel społeczny albo przeprowadził postępowanie przygotowawcze."

[32] Por. postanowienie SN 3 K 430/33, Zb.O. 1933, poz. 197. Por. także Najgebauer: *op. cit.*, s. 45 oraz pracę A. Dąba: *O zabezpieczeniu bezstronności sędziów w polskim procesie karnym* (maszynopis pracy doktorskiej), Warszawa 1960, s. 44.

[33] Por. wyrok SN V K 210/62, OSN Gen. Pr. 1962, nr 1—6, poz. 24 oraz art. 9 cytowanej noweli do k.p.k. z r. 1950 (w brzmieniu ustalonym przez ustawę o zmianie przepisów k.p.k. z 28 II 1958 r. — Dz. U., nr 18, poz. 76).

który był obrońcą oskarżonego albo też jako prokurator oskarżał go w innej sprawie.

Ad b) Uregulowanie to rozwija poprzednie i dotyczy wyłączenia tych osób, które występowały w tej sprawie jako osoby prowadzące śledztwo lub dochodzenie, np. jako funkcjonariusze MO albo pracownicy urzędów i instytucji wymienionych w art. 7 § 1 cytowanej ustawy z r. 1950 itd. Sędzia, który w danej sprawie prowadził śledztwo lub dochodzenie, musiał już w jego toku urobić sobie przekonanie o winie lub niewinności oskarżonego i to przekonanie oparte na innym materiale dowodowym niż ten, który będzie sąd rozpatrywał w toku rozprawy. Określenie „prowadził śledztwo lub dochodzenie" w tej sprawie nastręczać może trudności interpretacyjne. Szczególnie chodzi o wyjaśnienie kwestii, czy wyłączeniu na tej podstawie podlega sędzia, który prowadził całe postępowanie przygotowawcze, czy też wystarczy, żeby podjął w tym postępowaniu niektóre czynności. Wiadomo przecież, że prowadzący śledztwo lub dochodzenie (a także nadzorujący je) dokonuje pewnych ustaleń w sprawie, opartych na samodzielnych decyzjach, które podejmowane są według zamierzonego i przemyślanego planu. W wielu wypadkach musi oceniać zebrany materiał i nawet decydować, czy umorzyć wszczęte postępowanie, czy też uzyskany materiał dowodowy przekazać uprawnionemu oskarżycielowi jako wystarczający do sporządzenia i wniesienia aktu oskarżenia. Dokonywanie nawet poszczególnych czynności w tym postępowaniu sprawia, że prowadzący je — jak już wspomniałem — „wyrabia" sobie zdanie o sprawcy przestępstwa, a to zaś może wywołać u niego uprzedzenie na rzecz albo przeciwko oskarżonemu. Stąd też wydaje się, że wystarczającym powodem wyłączenia sędziego z mocy art. 34 § 1 lit., „e" k.p.k. jest podjęcie poprzednio jakiejkolwiek czynności procesowej w postępowaniu przygotowawczym, uzasadniającej obawę jego stronniczości.

Do takich czynności zaliczyć należy m. in. wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów i przesłuchanie podejrzanego, postanowienie o zastosowaniu środków zabezpieczających oraz postanowienie o zamknięciu śledztwa lub dochodzenia itp. W ramach zaś sprawowanego nadzoru procesowego nad tym postępowaniem odnosi się do osób podejmujących decyzje w trybie art. 245^{15} k.p.k.[34] Wątpliwości mogą nastręczać sytuacje, kiedy sędzia w poprzednim postępowaniu (przygotowawczym) przesłuchiwał świadków lub biegłych i zeznania ich mógł już wówczas

[34] Nadzorujący postępowanie przygotowawcze (prokurator) może w myśl art. 245^{15} brać udział w śledztwie lub dochodzeniu, a szczególnie uczestniczyć w czynnościach dokonywanych przez prowadzącego śledztwo lub dochodzenie albo samodzielnie je wykonywać, może z tytułu sprawowanego nadzoru przejąć sprawę do swego prowadzenia. Podobnie przyjmuje kodeks z r. 1969 w art. 292 § 3.

w jakiś sposób ocenić. Trzeba raczej przyjąć, iż wyłączenie sędziego w takim przypadku nie następuje z mocy ustawy [35] (szczególnie, gdy wykonywał on np. czynności w trybie art. 241 d. k.p.k.). Strona ewentualnie mogłaby składać wniosek o wyłączenie go w trybie art. 37 k.p.k., jeżeli uzasadniłaby, że zachodzi między nimi tego rodzaju stosunek osobisty, który wywołuje wątpliwości co do jego bezstronności.

Nie podlega także wyłączeniu na tej podstawie sędzia dla nieletnich, który prowadził śledztwo lub dochodzenie w postępowaniu w sprawach nieletnich (art. 474 i nast. k.p.k.). Wynika to wyraźnie z treści art. 486 § 5 k.p.k., w myśl którego: „Sędzia może na rozprawę nie wzywać osób uprzednio przez tego sędziego osobiście przesłuchanych i poprzestać na odczytaniu ich zeznań [...]" [36] (zasada śledcza). Przepis art. 34 § 1 lit. „f" nie wyłącza także protokolanta obecnego przy śledztwie lub dochodzeniu od udziału w prowadzeniu sprawy, jeżeli następnie został sędzią, ponieważ protokolant nie jest osobą uprawnioną do prowadzenia tego postępowania.[37]

Ostatnio w związku z omawianą podstawą wyłączenia sędziego z mocy prawa powstał problem, czy sędzia, który zapiskiem urzędowym spowodował wszczęcie postępowania karnego i wniesienie aktu oskarżenia ulega wyłączeniu od udziału w rozpoznawaniu wynikłej z powyższego zapisu urzędowego sprawy karnej na mocy art. 34 § 1 lit. „e" i „f" k.p.k. Sąd Najwyższy w uchwale z 8 V 1969 r. (VI KZP 39/68 — „Nowe Prawo", 1969, nr 7—8, ss. 1309—1310), udzielając na to pytanie odpowiedzi negatywnej, słusznie podnosi, że sytuacja sędziego powstała w następstwie sporządzenia przez niego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (art. 229 § 2 k.p.k.), nie jest objęta żadnym z punktów art. 34 § 1 k.p.k., a nawet zbliżona do treści lit. „e" i „f" tegoż przepisu. Sam bowiem fakt spowodowania takim zawiadomieniem czynności prokuratora, a w następstwie postępowania karnego, nie jest równoznaczny z udziałem w sprawie w charakterze prokuratora ani też z prowadzeniem śledztwa lub dochodzenia. Wobec zaś wyraźnego wyliczenia przy-

---

[35] Zbliżone wyjaśnienie daje (na tle dawnego stanu prawnego) M o g i l n i c k i: *Wyłączenie sędziego...*, s. 465 oraz Sąd Najwyższy w wyroku 2 K 2068/35, OSP, 1936, poz. 240.

[36] Z. N a j g e b a u e r (*op. cit.*, s. 46, przypis 28) słusznie zwraca uwagę na niedokładność cyt. przepisu art. 34 § 1 lit. „e" k.p.k., który winien mieć następujące brzmienie: „jeżeli w tej sprawie prowadził śledztwo lub dochodzenie, o ile ustawa inaczej nie stanowi." *De lege ferenda* przepisy o wyłączeniu sędziów (wobec wyodrębnienia z k.p.k. postępowania przeciwko nieletnim) winny się znaleźć w ustawie o zapobieganiu i zwalczaniu demoralizacji i przestępczości nieletnich. Projekt ustawy tej z r. 1968, w której znajduje się także postępowanie sądowe, nie odsyła w tej kwestii ani do przepisów k.p.k., ani też nie zawiera wyraźnego przepisu.

[37] Por. wyrok SN 3 K 900/35, Zb.O. 1936, poz. 123.

czyn wyłączenia sędziego z mocy prawa rozszerzenie ich (jak wspomniałem wyżej) w drodze analogii jest niedopuszczalne. W przedstawionej sytuacji wchodziłby w grę przepis art. 37 k.p.k.

VI

Wyłączony jest także sędzia od dalszego prowadzenia sprawy, jeżeli w niższej instancji brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia (lit. „g" § 1 art. 34 k.p.k.).

Słuszną intencją tego przepisu jest uniknięcie sytuacji, w której ten sam sędzia kontrolowałby w wyższej instancji swe własne orzeczenie.

Zgodnie z dosłownym brzmieniem przepisu art. 34 § 1 lit. „g" d. k.p.k. wyłączeniu — z mocy samego prawa od udziału w orzekaniu w danej sprawie przed sądem drugiej instancji podlega tylko ten sędzia, który brał udział w wydaniu „zaskarżonego orzeczenia" (a nie jakiegokolwiek orzeczenia), tj. tego, które właśnie podlega kontroli instancyjnej sądu odwoławczego.[38] Jak słusznie podkreśla A. Murzynowski [39], ustawa nie żąda, aby pod rygorem bezwzględnej nieważności wydanego orzeczenia sędzia został wyłączony od udziału w rozpoznawaniu sprawy przez sąd drugiej instancji, jeżeli kiedykolwiek przedtem uczestniczył w wydaniu (już dawniej uchylonego i obecnie nieaktualnego) w tej samej sprawie orzeczenia przez sąd pierwszej instancji. Zakazu takiego nie można nawet wyprowadzić ani w drodze zastosowania wykładni rozszerzającej, ani też w drodze rozumowania przez analogię, których to sposobów interpretacji — jak zaznaczono wyżej — stosować nie można.

Idea, by ten sam sędzia dwukrotnie nie orzekał w tej samej sprawie, podjęta została częściowo w nowym kodeksie postępowania karnego z r. 1969.

De lege lata można natomiast zauważyć, że ustawa wyłącza powtórny udział sędziego w orzekaniu w tej samej sprawie tylko w pewnych, ściśle określonych, przypadkach, tj. gdy między jednym a drugim orzeczeniem zachodzi bardzo ścisły, chronologiczny i merytoryczny związek, jak to właśnie ma miejsce w sytuacjach przewidzianych w art. 34 § 1 lit. „g" i „h" k.p.k. Nie wyłącza już np. możliwości kilkakrotnego orzekania przez tego samego sędziego w tej samej sprawie w instancji odwoławczej.[40] Jeśli chodzi zaś o tę ostatnią kwestię, to raz jeszcze należy

---

[38] Por. m. in. postanowienie SN V KO 18/63. „Państwo i Prawo", 1964, nr 5—6. s. 969 oraz S. Kalinowski i M. Siewierski: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 86.

[39] Por. glosę tego autora do cyt. wyżej postanowienia SN V KO 18/63, „Państwo i Prawo", 1964, nr 5—6, s. 971.

[40] W tej kwestii odmienne i zdaniem moim słuszne rozwiązanie przyjmuje ustawa procesowa RSFRR (w art. 60), według której: „sędzia, który brał udział

wysunąć postulat *de lege ferenda* — który zresztą w dyskusji nad projektem k.p.k. z r. 1966 [41] kilkakrotnie był podnoszony — aby z mocy prawa wyłączony był sędzia sądu rewizyjnego, który brał udział w uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, od udziału w rozpoznaniu tej sprawy po raz drugi w postępowaniu rewizyjnym. Sędzia ten, uchylając orzeczenie, wyraził już swój pogląd i jest w pewnym sensie w sprawie zaangażowany. Uczynić należałoby jedynie wyjątek w omówionym wypadku w stosunku do sędziego, który uchylił postanowienie o umorzeniu postępowania z powodu niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego, albowiem sędzia uchylając tego rodzaju postanowienie nie wgłębia się w meritum sprawy.

Nie będzie więc powodem wyłączenia z mocy ustawy sędziego w sądzie rewizyjnym fakt, iż w niższej instancji (w tej sprawie) prowadził sprawę, jednakże nawet po częściowym przeprowadzeniu dowodów, rozprawę tę odroczył i w wydaniu wyroku już nie uczestniczył.[42] Udział w ustalaniu dowodów nie może być uznany za „pośredni" udział w wyrokowaniu, gdyż k.p.k. takiego pojęcia nie zna, a stosowanie wykładni rozszerzającej lub analogii — jak już wyżej wspomniałem — doprowadziłoby do absurdu, gdyż w każdej sytuacji — w której stwierdzono by, że sędzia w jakikolwiek sposób zetknął się poprzednio ze sprawą, musiałby być już wyłączony, jako uprzedzony, jak np. sędzia, który zapoznał się z aktami sprawy przygotowując się do rozprawy głównej. Jeżeli więc ustawodawca wyłącza na przykład tego sędziego, który prowadził śledztwo lub dochodzenie, to czyni to dlatego, że może on ulegać szczególnej sugestii, gdyż może być narażony na zarzut, że w poprzednim postępowaniu postąpił nieudolnie itp. To właśnie może mu utrudniać bezstronny stosunek do rozpatrywanej sprawy. Sędzia zaś, który działa później, a więc wtedy, kiedy materiał dowodowy jest przeważnie

w rozpoznawaniu sprawy w sądzie drugiej instancji, nie może uczestniczyć w rozpoznawaniu tej sprawy ani w sądzie pierwszej instancji, ani w trybie nadzoru sądowego — ani też w ponownym rozpoznawaniu sprawy w sądzie drugiej instancji po uchyleniu postanowienia powziętego z jego udziałem." Por. J. Lisagor: *Niedopustimost powtornogo uczastija sudji w rassmotrienii ugołownogo dieła*, „Woprosy ugołownogo prawa, ugołownogo processa i kriminalistiki", Riga 1968, t. 93, s. 165 i n. Podobnej treści przepisy znajdują się w ustawach procesowych innych republik związkowych. Por. także pracę D. S. Karewa, omawiającą m. in. różnice w uregulowaniu tych kwestii w poszczególnych republikach związkowych (*Ob ugołowno processualnom zakonodatielstwie Sojuznych Respublik*, Moskwa 1962).

[41] Propozycję taką wysunęła m. in. Izba Karna SN. Por. *Materiały z dyskusji nad projektem kodeksu postępowania karnego*, t. I, *Część ogólna* [powielone], Warszawa 1967, s. 931.

[42] Por. uchwałę Całej Izby II (Karnej) z 1 V 1931 II Pr. 57/31, Zb.O., 1931 poz. 174.

zgromadzony i ustalony, a on ten materiał już tylko sprawdza bądź jeszcze uzupełnia, jest w innej sytuacji i takich zarzutów postawić mu już nie można.[43] Oczywiście trzeba pamiętać, że sędzia wyłączony choćby na własne żądanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jest wyłączony również od prowadzenia sprawy w postępowaniu rewizyjnym[44], i nie może brać udziału w sprawie.

Na mocy art. 34 § 1 lit. „g" k.p.k. nie można wyłączyć sędziego, który brał udział w trybie postępowania następnie zmienionym (np. z oskarżenia prywatnego na publiczne, z doraźnego na zwykłe).[45] Jeżeli sędzia prowadził sprawę sam czy też uczestniczył w składzie sądzącym przy prowadzeniu postępowania dowodowego i wyrobił sobie pewien pogląd o sprawie, to nie ma żadnej podstawy do wyłączenia go przy rozpoznawaniu tej sprawy w innym trybie postępowania.

Wziąwszy pod uwagę ten przepis, a także w ogóle przepisy o wyłączeniu sędziego z mocy ustawy, zrozumiała wydaje się sytuacja, że sędzia, który w myśl art. 12 ustawy z r. 1950 o zmianie przepisów postępowania karnego wnosi sprawę na posiedzenie niejawne sądu, może uczestniczyć w tym posiedzeniu.[46] Sugestia co do wyłączenia w tym przypadku sędziego wynika z nietrafnego przeniesienia przepisów normujących problem wyłączenia (art. 34 k.p.k.) do dziedziny, w której zagadnienie wyłączenia nie wchodzi w grę. Uzasadnieniem przejęcia sprawy do osądzenia przez skład rozszerzony, trzyosobowy — jak to słusznie podkreśla J. Waszczyński[47] — nie jest konieczność odsunięcia od rozpoznania sprawy sędziego prowadzącego sprawę dotychczas z uwagi na możliwość jego stronniczości, lecz konieczność kolektywnego rozważenia zawartych w sprawie zawiłości. Sąd Najwyższy, rozstrzygając tę kwestię, słusznie zauważył, że udział sędziego rozpoznającego sprawę dotychczas, może w tej sytuacji być nawet wskazany ze względu na posiadaną przez niego orientację w „zawiłych okolicznościach sprawy", które stanowiły uzasadnienie postanowienia o zmianie składu.

---

[43] Nie można też przyjąć, że udział sędziego w poprzednim prowadzeniu tej sprawy (nie zakończonej wydaniem orzeczenia z jego udziałem) należałoby traktować jako obecność świadka przy czynie będącym przedmiotem rozpoznania. Por. cyt. wyrok SN 1 K 775/35, Zb.O., 1936, poz. 204.

[44] Por. wyrok SN I K Rn 153/58, OSPiKA, 1960, poz. 128 z glosą J. H a b e r a. Czynności nie cierpiące zwłoki sędzia w tym wypadku może podejmować do momentu wydania decyzji sądu o jego wyłączeniu.

[45] Por. wyrok SN II 1 K 1348/32, Zb.O., 1933, poz. 32 oraz N a j g e b a u e r: *op. cit.*, s. 46.

[46] Por. uchwałę SN VI KZP 22/65, „Nowe Prawo", 1965, nr 12, s. 1488, teza 2.

[47] Por. J. W a s z c z y ń s k i: Glosa do cyt. wyżej uchwały SN VI KZP 22/65, „Państwo i Prawo", 1966, nr 2, s. 366.

Tak samo nie ulegają wyłączeniu z mocy ustawy od dalszego prowadzenia rozpoczętej sprawy sędzia lub ławnik, jeżeli brali przedtem udział w postępowaniu pojednawczym w sprawach z oskarżenia prywatnego [48] albo też, jeżeli na posiedzeniu niejawnym w tym trybie (o przestępstwie określone w art. 255 d. k.k.), na skutek zarządzenia prezesa sądu, orzekali o skierowaniu toczącej się sprawy do postępowania pojednawczego.[49] W tym ostatnim wypadku (podobnym do instytucji „oddania pod sąd") taki stan rzeczy jest dlatego słuszny, że skierowanie danej sprawy do postępowania pojednawczego stwierdza nie winę oskarżonego, lecz jedynie dostateczność danych uzasadniających rozpisanie postępowania pojednawczego. Nie pozwala także na tego rodzaju wykładnię treść art. 34 k.p.k., a wnioski stron o wyłączenie sędziego w myśl art. 37 k.p.k. byłyby także bezpodstawne. Jak słusznie zauważa S. Śliwiński, w tej sytuacji nie powinna mieć miejsca kolizja w sumieniu sędziego i nie ma też podstaw do podejrzewania go o stronniczość.[50]

Ogólnie zatem można przyjąć, że wzięcie udziału w wydaniu postanowienia na posiedzeniu niejawnym w kwestii wpadkowej nie wyłącza sędziego od udziału w merytorycznym osądzeniu tejże sprawy w sądzie pierwszej instancji [51], ani też nie obraża żadnego przepisu ustawy, jeżeli rozpoznając sprawę w sądzie pierwszej instancji ten sam sędzia wziął następnie udział w wydaniu postanowienia na posiedzeniu niejawnym w kwestii incydentalnej w sądzie rewizyjnym (jak np. przywrócenie terminu do złożenia rewizji itp.).[52]

Wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia wyłączenia sędziów Sądu Najwyższego w wypadku założenia rewizji nadzwyczajnej od orzeczenia Sądu Najwyższego. W myśl art. 400 § 2 d. k.p.k. wyłączony jest od rozpoznawania rewizji nadzwyczajnej sędzia, który w ogóle orzekał w danej sprawie. Przepis art. 27 ust. 3 (zdanie ostatnie) ustawy z 15 II 1962 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U., nr 11, poz. 54) zmienił cytowany art. 400 § 2 k.p.k., przyjmując, że wyłączeni są tylko ci sędziowie, którzy wydali jedynie zaskarżone orzeczenie. Zatem w kwestii wyłączenia sędziego

---

48 W myśl art. 1 ustawy z 2 XII 1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego (Dz. U., nr 54, poz. 308).

49 Na podstawie art. 11 § 1 cyt. ustawy o sprawach z oskarżenia prywatnego.

50 Por. S. Śliwiński: *Oddanie pod sąd w procesowym prawie karnym*, Warszawa 1955, s. 139; Podobnie Z. Najgebauer: *Ławnicy ludowi w polskim procesie karnym*, Toruń 1966, s. 164 (maszynopis pracy doktorskiej) oraz W. Celiński: *Kilka problemów de lege ferenda w procesowym prawie karnym*, „Nowe Prawo", 1957, nr 10, ss. 74—75. W procesie radzieckim podobny pogląd reprezentuje Lisagor: *op. cit.*, ss. 167 i 168.

51 Por. m. in. wyrok SN 2 K 990/34, Zb.O., 1935, poz. 159.

52 Podobnie Sąd Najwyższy w postanowieniu 2 K 191/38, Zb.O., 1938, poz. 283. Odmienne stanowisko zajmuje Mogilnicki: *Wyłączenie sędziego...*, s. 462.

przed Sądem Najwyższym, gdy chodzi o rozpoznawanie rewizji nadzwyczajnych w sprawach karnych (złożonych od orzeczeń SN), obowiązuje przepis art. 27 ust. 3 (zdanie ostatnie), jako przepis ustawy późniejszej i szczególnej.[53]

VII

Wyłączony od udziału w prowadzeniu sprawy z mocy ustawy jest sędzia, który brał udział w wydaniu wyroku, następnie uchylonym, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania (art. 34 § 1 lit. „h").[54] Podlega także wyłączeniu na tej podstawie sędzia, który brał udział w wydaniu wyrcku w drugiej instancji, uchylonym następnie przez Sąd Najwyższy w drodze rewizji nadzwyczajnej.[55] Jak już wspominano wyżej, rozdział II księgi I k.p.k., traktujący o wyłączeniu sędziego, ma na względzie wszystkich sędziów ze wszystkich sądów (powszechnych), a nie tylko sędziów pierwszej instancji. „Zwężenie" normy art. 34 § 1 lit. ,,a" do wyłączenia sędziów pierwszej instancji stanowiłoby zaprzeczenie instytucji wyłączenia sędziego, której celem jest ,,zabezpieczenie bezstronnego wymiaru sprawiedliwości". Przepis ten mówi więc cgólnie o wszystkich wypadkach uchylenia wyroku wydanego z udziałem sędziego, tj. niezależnie od tego, czy wyrok zostanie uchylony w drodze zwykłej rewizji, czy też w dro-

---

[53] Wynika to także z treści art. 48 cyt. ustawy o SN, w myśl którego tracą moc w stosunku do Sądu Najwyższego przepisy prawne sprzeczne z tą ustawą. Tak samo H. Kempisty: *Ustrój sądów, Komentarz*, Warszawa 1966, s. 34.

[54] Odstępstwem od tej zasady („o ile ustawa inaczej nie stanowi") jest sytuacja przewidziana w art. 431 § 1 d.k.p.k., kiedy to „sąd rozważa sprawę o ułaskawienie w miarę możności w tym samym składzie, w którym wydał wyrok." Orzecznictwo i doktryna zgodna jest w zasadzie co do tego, że przez „ten sam skład" należy rozumieć też skład sądu, analogiczny do tego, który został powołany do orzekania i wydania wyroku. Wspomnieć na marginesie należy, że w czasie funkcjonowania instytucji sądów przysięgłych (do r. 1938) ustawa nie wyłączała sędziów wchodzących w skład trybunału, jeżeli powodem uchylenia wyroku w sprawie rozpoznawanej przez sąd przysięgłych było uchybienie, którego dopuścił się trybunał przy wyrokowaniu na podstawie prawidłowej uchwały przysięgłych. Do wydawania w tym wypadku (np. błędnej kwalifikacji prawnej) powoływało się w miarę możności tych samych sędziów, którzy wchodzili w skład trybunałów (art. 516 §§ 1 i 2), gdyż zakładano, że sędziowie ci znają najlepiej cały przebieg sprawy. Por. L. Peiper: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1929, s. 351. Por. także Z. Najgebauer: Glosa do uchwały SN VI KZP 55/66, „Nowe Prawo", 1968, nr 3, s. 494.

[55] Por. uchwałę SN VI KZP 55/66, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Karnej i Wojskowej 1967, nr 8, poz. 7.

dze rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania karnego.[56] Za rozstrzygnięciem takim przemawiają także argumenty wypływające z wykładni logicznej i teleologicznej omawianego artykułu, który przestanie dopiero wtedy mieć zastosowanie, gdy nastąpi ponowne uchylenie prawomocnego wyroku w drodze rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania. Za tego rodzaju ustawowym uregulowaniem wyłączenia sędziego przemawiają między innymi dwa argumenty:

1. Każdy wyrok, jako wypadkowa swobodnej oceny dowodów oraz przyjęcia pewnego stanu faktycznego i określonej wykładni przepisów prawnych zastosowanych w sprawie, determinuje u sędziego taki, a nie inny pogląd na treść rozstrzygnięcia. Uchylenie natomiast zaskarżonego wyroku, to dezaprobata stanowiska sądu pierwszej instancji, zaś wytyczne sądu rewizyjnego, to wskazanie sądowi pierwszej instancji nowej koncepcji wyroku i dróg doń wiodących. Pełne czy nawet częściowe zastosowanie się do wytycznych sądu rewizyjnego byłoby więc dla sędziego, który orzekał poprzednio w tej sprawie, działaniem wbrew swemu przekonaniu, a więc byłoby gwałceniem sumienia sędziowskiego.

2. Strony i osoby biorące udział w ponownym rozpoznaniu sprawy nie mają pełnego zaufania do składu sędziowskiego, który już raz wydał nieprawidłowy wyrok. Brak tego zaufania sprawia, że ferowany wyrok (po raz drugi w tej sprawie) nie ma wymaganej mocy przekonywania o trafności i społecznej użyteczności rozstrzygnięcia, a w konsekwencji wyrok tego rodzaju nie może spełniać swych zadań profilaktycznych i wychowawczych.

Nauka i wieloletnie doświadczenie praktyki sądowej wykazują, że takie sytuacje nie sprzyjają obiektywizmowi wyrokowania, naruszając także zasadę niezawisłości sędziowskiej.[57]

Odmienne rozwiązanie tej kwestii, jakie przyjął obowiązujący kodeks postępowania cywilnego z r. 1964 (w art. 388 § 1), wydaje się niesłuszne i podyktowane ono zostało raczej względami praktycznymi, ma więc charakter przejściowy.[58] Argumenty natury ekonomicznej i wychowawczej, które, zdaniem sędziego J. Cagary[59], mają „usprawiedliwić"

---

[56] Tak samo A. Mogilnicki: *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, Kraków 1933, s. 98; A. Murzynowski: Glosa do cyt. wyżej uchwały SN KZP 55/66, „Państwo i Prawo", 1968, nr 1, s. 182 oraz Z. Najgebauer w cyt. glosie do uchwały SN VI KZP 55/66, s. 493.

[57] Por. m. in. S. Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w PRL*, Warszawa 1963, s. 76.

[58] Por. moje uwagi polemiczne w artykule: *Jeszcze o art. 388 § 1 k.p.c.*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna", nr 13, 1 VII 1968, gdzie dokładniej starałem się uzasadnić niesłuszność tego rozwiązania.

[59] Por. J. Cagara: *Na tropach k.p.c., Art. 388 § 1*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna", nr 9, 1 V 1968.

takie rozwiązanie, wydają się nieprzekonywające. Ponadto, jak słusznie stwierdza J. Ruff [60], sędzia, tak jak każdy człowiek, ma naturalną ambicję „zachowania swego dzieła".

Wracając jednak do omawianej przyczyny wyłączenia sędziego na podstawie art. 34 lit. „h" k.p.k., należy stwierdzić, że orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest w tym przypadku jednolite i wykazuje jednak tendencję do stosowania wykładni rozszerzającej, a nawet analogii.

Sąd Najwyższy [61] wypowiada generalną zasadę, że sędzia, który merytorycznie orzekał o czynie oskarżonego, nie może już w ogóle brać udziału w rozpoznawaniu tej sprawy, a szczególnie nie może powtórnie prowadzić jej, aż do ostatecznego zakończenia. Do orzeczeń zaś zawierających merytoryczną ocenę czynu Sąd Najwyższy zalicza postanowienie sądu o umorzeniu postępowania karnego z powodu znikomego niebezpieczeństwa społecznego czynu (art. 49 d. k.p.k.), podkreślając, że wchodzi w tym przypadku wyraźnie w grę osąd tego czynu w kwestii najistotniejszego jego elementu, tj. określonego materialnego zakresu społecznego niebezpieczeństwa. W tym właśnie dopatruje się oczywistej analogii takiego osądu z wyrokiem.[62]

Pogląd ten, gdy chodzi o ostatnią kwestię, jest słuszny *de lege ferenda*.[63] *De lege lata* budzić musi pewne zastrzeżenia i wątpliwości.

Przede wszystkim wydaje się, że art. 34 § 1 lit. „h" odnosi się tylko do wyroków (a nie do postanowień) i nie tylko do tych wypadków, kiedy — jak to przyjmuje Sąd Najwyższy — ten sam sędzia brał udział w wydaniu wyroku zawierającego merytoryczną ocenę czynu, gdyż do

---

[60] Por. J. Ruff: *Iudex inhabilis*, „Gazeta Sądowa Warszawska", 1936, nr 24, s. 373.

[61] Por. m. in. uchwałę składu 7 sędziów SN VI KO 50/59, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej 1960, poz. 52 oraz cyt. wyżej uchwałę SN VI KZP 55/66.

[62] Por. cyt. uchwałę 7 sędziów SN VI KO 50/59 (uzasadnienie).

[63] Kodeks z r. 1969 w art. 30 § 1 pkt 7, wyraźnie już stanowi, że wyłączeniu z mocy ustawy podlega sędzia, jeżeli „brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania" (podkreślenie moje). Dosłowna interpretacja cytowanego wyżej przepisu nowego kodeksu nakazywałaby wyłączyć od udziału w prowadzeniu sprawy sędziego, którego każde postanowienie w sprawie zostało zaskarżone i uchylone. Dla jasności i precyzji należałoby *de lege ferenda* kwestię tę uregulować w ten sposób: że sędzia nie może brać udziału w prowadzeniu sprawy, jeśli brał udział w wydaniu zaskarżonego i uchylonego orzeczenia, kończącego postępowanie w danej instancji. Szereg bowiem postanowień, jak np. w kwestii właściwości sądu, przekazania sprawy w trybie obecnego art. 305 czy 251 k.p.k. w niczym nie dotyka merytorycznej strony sprawy i ich zaskarżenie bądź uchylenie przez sąd wyższej instancji nie powinno powodować wyłączenia sędziego od dalszego udziału w prowadzeniu sprawy. Zwraca także na to uwagę W. Celiński: *Kilka problemów de lege ferenda w procesowym prawie karnym*, „Nowe Prawo",1957, nr 10, ss. 74—75.

takiego ograniczenia zasięgu działania tego przepisu nie upoważnia jego tekst, w którym mowa jest o wypadkach udziału sędziego w wydaniu każdego następnie uchylonego wyroku. Chodzi więc nie tylko o wyroki orzekające o samym czynie (skazujące, uniewinniające), ale także o wszystkie wyroki umarzające postępowanie, jak np. wydane w trybie art. 378 § 2 k.p.k., nie zawierające żadnej merytorycznej oceny czynu wobec istnienia przeszkód wyłączających jego rozpoznanie.

Trudno też zgodzić się z twierdzeniem Sądu Najwyższego o generalnym wyłączeniu sędziego od powtórnego orzekania w danej sprawie, tj., aż do jej całkowitego zakończenia. Wątpliwości te nasuwają się przy dokładnej analizie tego przepisu, który wyraźnie przewiduje wyłączenie sędziego od udziału w danej sprawie tylko wtedy, gdy został uchylony wyrok wydany z jego udziałem.[64] Jak wspomniano już wyżej, przepis ten nie odnosi się, moim zdaniem, do tych przypadków, w których uchylenie w sprawie wydanego wyroku nastąpiło już po raz drugi lub trzeci, a więc jeżeli nie dotyczy on bezpośrednio wyroku wydanego z udziałem danego sędziego. Ustawodawca (mimo ważnych zadań, wypływających z instytucji wyłączenia sędziego) nie przyjął zasady szerokiego wyłączenia sędziego od wszelkiego ponownego udziału w orzekaniu o danej sprawie, gdyż inaczej uczyniłby to w sposób tak prosty, jak w przepisie lit. „e" i „f" art. 34 k.p.k. Z porównania zaś treści lit. „h" i „g" tego przepisu, jak się wydaje, wyraźnie wynika wniosek, że ustawodawca wiązał przyczyny wyłączenia sędziego tylko z udziałem jego w wydaniu aktualnie zaskarżonego lub uchylonego wyroku.[65] Ustawodawca musiał brać w tym przypadku pod uwagę „proces kształtowania się nastawienia sędziego" do osądzonej sprawy. Ten proces inny jest w wypadku, kiedy sędzia orzekać ma bezpośrednio o tej sprawie po uchyleniu jego własnego wyroku, a innym w wypadku, gdy ma on orzekać po uchyleniu któregoś już z kolei wyroku, jaki zapadł w danej sprawie w trybie zwykłego postępowania albo rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania. W tym właśnie drugim wypadku warunki orzekania o danej sprawie mogą ulec już wtedy tak dalekim zmianom, że pierwotne nastawienie sędziego do niej może już nie mieć istotnego znaczenia. Jak

---

[64] Podobnie A. Murzynowski w cyt. glosie do uchwały SN VI KZP 55/66, s. 183 oraz Z. Najgebauer w glosie do tej uchwały „Nowe Prawo", 1968, nr 3, ss. 494—495. Ponadto wskazuje na to także treść art. 388 § 1 k.p.k.

[65] Jeśli Sąd Najwyższy wypowiadał się za wąskim traktowaniem powodów wyłączenia sędziego od ponownego orzekania o tej samej sprawie w instancji odwoławczej (por. cyt. postanowienie V KO 18/63), to nie ma powodów, by w inny sposób podchodzić do wyłączenia sędziego od ponownego orzekania w tej samej sprawie.

słusznie podkreśla A. Murzynowski[66], w tym przypadku orzekać już będzie w takich warunkach, w których pierwsza dezaprobata uchylonego wyroku może już nie mieć większego znaczenia. Wypadki tego rodzaju będą jednak w praktyce niepożądane i sędzia winien być wyłączony od udziału w prowadzeniu tej samej sprawy na podstawie art. 37 d. k.p.k. Sąd Najwyższy[67] słusznie zresztą w jednym ze swych ostatnich orzeczeń stwierdził, że w takiej sytuacji sędzia miał obowiązek wnosić o wyłączenie go po myśli art. 37 k.p.k., który to przepis wprowadzony został do obowiązującego systemu prawa w tym celu, aby poza wypadkami przewidzianymi w art. 34 k.p.k. dać możność ujęcia innych wszelkich sytuacji życiowych, nie dających się ani przewidzieć, ani wyczerpać, przy których bezstronność sędziego w jakikolwiek sposób mogłaby się wydać wątpliwa.

Na poparcie przytoczonych twierdzeń można wskazać jeszcze wiele innych przykładów niewyłączenia sędziego od powtórnego orzekania o tej samej sprawie. Na przykład może, moim zdaniem, orzekać powtórnie o tej samej sprawie sędzia, który brał udział w wydaniu wyroku uznanego następnie za nieważny.[68] Postulat ścisłej wykładni postanowień art. 34 k.p.k. stoi na przeszkodzie przyjęciu w tym wypadku podstawy wyłączenia sędziego na mocy lit. „h" tego przepisu. Uznanie wyroku za nieważny nie jest bowiem równoznaczne z jego uchyleniem. Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, że wypadek ten uznać należy w każdym razie za przyczynę wyłączenia sędziego z mocy art. 37 k.p.k., bowiem, jak słusznie stwierdza M. Cieślak[69], sędzia w tym przypadku, biorąc udział w wydaniu wyroku (nieważnego) i rozstrzygając sprawę sam się zaangażował („stosunek sędziego do sprawy").

Analogicznie nie ulega wyłączeniu na tej podstawie od powtórnego orzekania w danej sprawie sędzia, którego wyrok zaoczny stracił moc

---

[66] W glosie do cyt. uchwały SN VI KZP 55/66, s. 185.

[67] Por. wyrok SN V K 235/62, OSN Gen. Prok. 1962, poz. 22.

[68] Tak samo M. Cieślak: *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965, s. 216; A. Kaftal: Glosa do postanowienia składu 7 sędziów SN III KO 169/57, „Nowe Prawo", 1960, nr 9, s. 1250 i n. z notką HR, a także A. Murzynowski w cyt. glosie do uchwały SN VI KZP 55/66, s. 184. Odmiennie Sąd Najwyższy w postanowieniu składu 7 sędziów III KO 169/57, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Karnej i Cywilnej, 1960, poz. 3. Wydaje się jednak, że jest to oczywiste przeoczenie ustawodawcy, powinno być ono „naprawione" jeszcze w okresie międzywojennym przy nowelizacji k.p.k. Wspomnieć należy, że problem nieważności orzeczeń sądowych w k.p.k. z r. 1969 stał się nieaktualny, gdyż kodeks ten zniósł tę instytucję.

[69] W cyt. pracy: *Nieważność orzeczeń...*, s. 216, przypis 230.

z powodu uwzględnienia sprzeciwu czy też, jeżeli orzekał w danej sprawie w wyższej instancji, będąc tam delegowany czasowo przez ministra sprawiedliwości (w trybie art. 25 § 2 prawa o u.s.p.). Podobnie sędziowie, którzy brali udział w wydaniu orzeczenia o wznowieniu postępowania. nie są wyłączeni od orzekania w postępowaniu wznowionym.

Kontrowersyjne wydawać się może zagadnienie wyłączenia sędziego lub ławnika od udziału w prowadzeniu sprawy po wznowieniu postępowania.[70] Zdarzyć się może bowiem, że sędzia, współdziałający w wydaniu orzeczenia, został wprowadzony w błąd fałszywym dowodem lub działał wskutek nieznajomości pewnych faktów i dowodów ujawnionych dopiero po wydaniu następnego orzeczenia. Nie będzie też można zawsze przypisać temu sędziemu winy z tego powodu, że nie zdołał dotrzeć do prawdy obiektywnej z przyczyn od siebie niezależnych. W wielu jednak wypadkach — jak stwierdza S. Śliwiński — może zachodzić obawa, że sędziemu, który wydał poprzednio orzeczenie „[...] trudno będzie pogodzić się z myślą, że pomylił się, że dał się wprowadzić w błąd, że skazał niewinnego." Zachodzić zatem może więc obawa, że na nowe fakty i dowody sędzia w tym przypadku patrzeć będzie podświadomie z pewnym uprzedzeniem i niedowierzaniem, podejrzewając, że skazany chce uwolnić się przy pomocy zmyślonych dowodów. Jak starałem się wykazać wyżej, w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że sędzia w takich sytuacjach jest wyłączony z mocy prawa (lit. „h" art. 34), jeżeli uchylony został wyrok wydany z jego udziałem.

Obowiązujący k.p.k. nie zna natomiast wyłączenia z mocy prawa sędziego, który współdziałał przy wydaniu orzeczenia będącego przedmiotem wznowienia, od orzekania w tym wznowieniu. W celu jednak uniknięcia wszelkich możliwych podejrzeń i uprzedzeń przyjąć należy *de lege ferenda* wyłączenie takiego sędziego. Rozwiązanie takie zresztą przyjął już nowy kodeks z r. 1969 w § 3 art. 30.

Na zakończenie omawianej kwestii wyłączenia sędziego z mocy art. 34 § 1 lit. „h" d.k.p.k. w pełni należy podzielić jednolitą w zasadzie wykładnię pojęcia „brania udziału w prowadzeniu sprawy." Doktryna i Sąd Najwyższy przez pojęcie to rozumieją nie tylko branie przez tego sędziego udziału w ponownym wydaniu wyroku, lecz również dokonywanie wszelkich innych czynności procesowych (postanowień i zarzą-

---

[70] Zwracają na to uwagę S. Śliwiński: *Wznowienie postępowania karnego w prawie Polski na tle porównawczym*, Warszawa 1957, s. 285 i Najgebauer: *Ławnicy ludowi...*, s. 157. Należy przypomnieć, że projekt dotychczas obowiązującego k.p.k., z r. 1928 (przyjęty po drugim czytaniu), w art. 39 § 1 lit. „h" wyraźnie przyjmował wyłączenie sędziego w wypadku wznowienia postępowania, jeżeli brał udział w wydaniu poprzedniego wyroku.

dzeń) związanych z tokiem sprawy w danej instancji. Na przykład postanowienie o odmowie uchylenia zastosowanego wobec oskarżonego aresztu tymczasowego jest nieważne w tych przypadkach, gdy w jego wydaniu wziął udział sędzia wyłączony od udziału w sprawie na podstawie art. 34 § 1 lit. „h" k.p.k.

РЕЗЮМЕ

Настоящая статья посвящена рассмотрению мотивов, на основе которых судья исключается из законной силы (*iudex inhabilis*), при этом рассматриваются отдельные причины, приведенные в ст. 34 Уголовного процессуального кодекса. Анализируя доктрину, автор разбирает богатую, но иногда противоречивую судебную практику Верховного Суда ПНР по этому вопросу. При анализе отдельных вопросов учитывается новое правовое положение, наступившее после утверждения в 1969 г. нового уголовно-процессуального кодекса. Автор приходит к выводу, что решения польского законодательства по этому вопросу являются правильными. При интерпретации положения об исключении судьи из законной силы автор выступает за недопустимость применения расширенного толкования и аналогии.

RÉSUMÉ

L'auteur présente le problème de la récusation du juge selon la loi (*iudex inhabilis*). Il en étudie les causes d'après l'article 34 du c.p.p. Il soumet à l'examen la jurisprudence (bien riche mais contradictoire quelquefois) de la Cour de Cassation et fait l'analyse de la doctrine elle-même. Tout en s'appuyant sur le code en vigueur, l'auteur tient cependant compte du nouveau code de la procédure pénale, celui de 1969. Il se prononce ici contre l'interprétation extensive et contre l'analogie qu'il trouve inadmissibles en matière de la récusation du juge selon la loi.

Le problème de la récusation du juge selon la loi semble à l'auteur résolu d'une façon bien juste par la législation polonaise.

Papier druk. sat. III kl. 80 g	Format 70 × 100	Druku str. 23
Annales UMCS Lublin 1969	Lub. Zakł. Graf. Lublin, Unicka 4	Zam. 75. 1.I.1970
700 + 125 egz. Z-6	Manuskrypt otrzymano 7.I.70	Data ukończenia 15.IX.70